

Z cyklu pytań głupich: czy komunista może być indywidualistą?

Jaś Skoczowski

2009

Tak, może, jeśli jest indywidualistą takim, jakim był Stirner (Max Stirner, facet o wysokim czole i ciekawych poglądach, polecam wikipedię), a to oznacza, że jest skrajnym indywidualistą. Na kilka sposobów być nim może. Raz, jako skrajny indywidualista kieruje się po prostu nieograniczonym żadnymi hamulcami etycznymi czy estetycznymi gustem, jest zboczeńcem i lubi dzielić z innymi różne rzeczy. To pomijamy, to za proste i dawno życzliwie obśmiane przez własnościowców (propertarian – tak, drodzy libertarianie, przezywamy was w internetach). Ale można inaczej – oto ma egoista cel, by się dobrze bawić. Jeść, pić, kochać, płodzić i tworzyć, czyli wszystko, co mu potrzeba. Uważa jednocześnie, że ludzie będą gotowi dać od siebie wszystko, co dają radę tylko dać i zamierza do tego się przyłączyć. I potem każdy będzie mógł brać, o ile tylko robił. Do tego dochodzi i wymóg skierowany do innych, by kompletnie niezdolnych do pracy zaopatrywać też w ten sposób.

Głupie, nie? Komuszki wierzą w dobroć ludzi. Zupełnie jak Wy w “dobroć” wszystkich sąsiadów, w to, że oni nie postanowią popodpierdalać wam samochodów. Bo chyba nie wierzycie w to, że nawet doskonale sprawne agencje ochroniarskie dadzą radę rozsierdzonej tłuszczy, która będzie tak liczna, że zasikanie ochraniarzy na śmierć problemem dla niej nie będzie (to samo odnosi się, może nawet bardziej, do policji)? Oczywiście, będą musieli być akurat bardzo zdesperowani Ci wasi sąsiedzi. Na przykład czuć wyraźnie, jak dużo Wy macie, a oni mało, boście się z nimi dobrowolnie nie podzielili.

Nierówność to problem – w połączeniu z niedolą tych najbiedniejszych może ich nieźle podkurwiać. Jednocześnie, jeśli jednak każdy po prostu będzie współpracował, można ten problem przezwyciężyć – to twierdzą anarchokomuniści i to twierdzą Ci z was, którzy mają odrobinę wyobraźni. Nierówność bogactwa, tak twierdzą niektórzy libertarianie, stanie się mniejsza i mniej dotkliwa, jeśli tylko wyśrubować leseferyzm ekonomiczny do jego logicznych skrajów. Egoistyczny anarchokomunista twierdzi znowu, że właścicielem ma być potrzebujący, a każdy, kto tylko może, ma na to pracować i to właśnie zapewni względną równość i dobrobyt. Skoro więc współpracy, całkiem dobrowolnej, wymaga także własność prywatna i współpraca ta może być egoistycznie korzystna, i wyrównująca groźne różnice bogactwa, to dlaczego nie dopuścić myśli, że wolnościowy komunizm nie może być egoistycznie korzystny w tym samym zakresie, czyli też indywidualistyczny w swojej naturze?

A jeśli tak, to w czy anarchokomuniści, nawet jeśli postulują utrzymanie instytucji komunistycznych przemocą, nie postulują po prostu realizacji jakiegoś, korzystnego, dla niektórych, rozwiązania? A jeśli tak, czy nie są równie mało lub bardzo indywidualistyczni, jak choćby libertarianie? Przecież libertarianizm, poza pacyfizmem Lefevra, postuluje stosowanie przemocy w celu utrzymywania instytucji własności.

Oczywiście, można spierać się, czy komunizm jest słuszny. Z punktu widzenia komunistów-moralistów zapewne tak, z punktu widzenia moralistycznych libertarian, zapewne nie. Tylko co z tego? Indywidualizmowi w ogóle nie po drodze z moralizmem. Dlaczego jako jednostka, kompletnie odrębna od czegokolwiek (tak odrębna, że określenie mojej tożsamości, która definitywnie by mnie określała, jest niemożliwe – bo mówimy wciąż o pomysłach Stirnera), miałbym się poddawać jakimkolwiek zasadom, choćby i takim, którym należy się poddać? Stąd głębokie przekonanie o nie dającej się pogodzić

rozbieżności między komunizmem, a indywidualizmem, wydaje się dziwne. W zasadzie tylko zwolennicy takiego obrazu ludzkiej jednostki, która jest jakoś ograniczona, da się choćby jakoś pojąć przez to, jakie normy zachownia ją obowiązują, mogą wykluczyć indywidualizm z komunizmu. Czyli dopiero wyważenie indywidualizmu może uczynić anarchokomunizm nieindywidualistycznym. A nie odwrotnie – by być komunistą nikt nie musi być mniejszym indywidualistą, niż jest.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Jaś Skoczowski
Z cyklu pytań głupich: czy komunista może być indywidualistą?
2009

[https://liberalis.pl/2009/09/10/
jas-skoczowski-z-cyklu-pytan-glupich-czy-komunista-moze-byc-indywidualista/](https://liberalis.pl/2009/09/10/jas-skoczowski-z-cyklu-pytan-glupich-czy-komunista-moze-byc-indywidualista/)

pl.anarchistlibraries.net